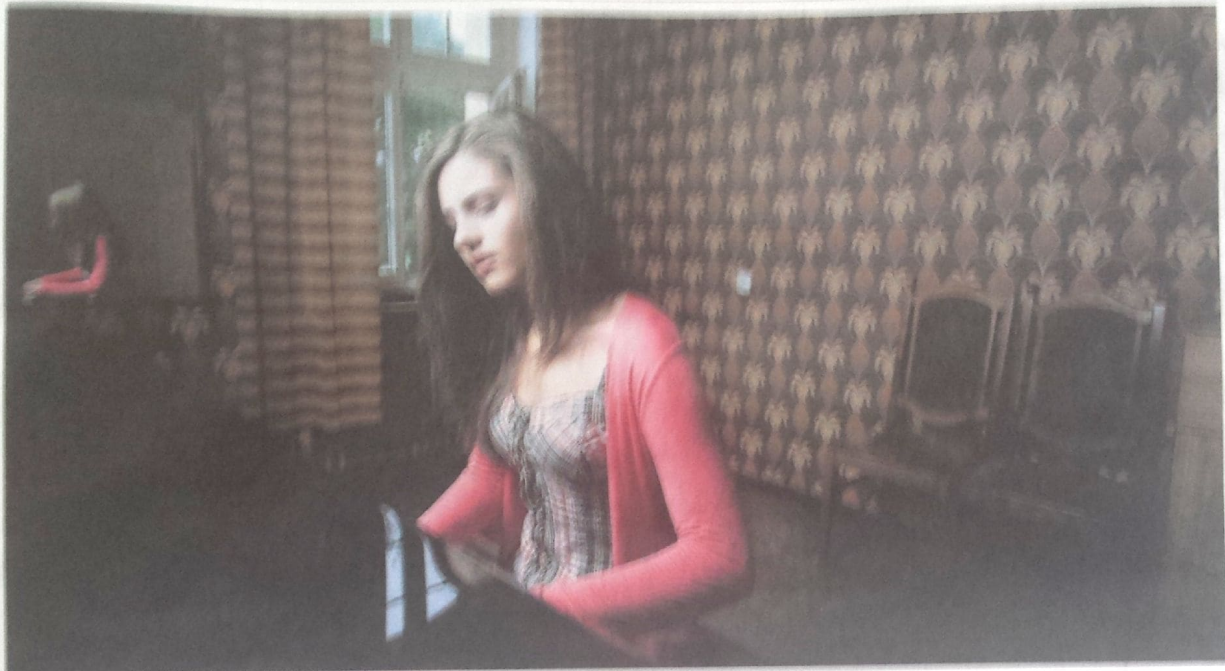




Maja Babyszka gra od osiemnastego roku życia. Nie wyobraża sobie życia bez fortepianu i bez muzyki. Kocha klasykę, ale jej wielką miłością jest także jazz... Zdjęcie wykonano w budynku Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Za zgodą na sesję dziękujemy.

FOT. FILIP KOWALCOWSKI

Urodzona pianistka

► Pianistka Maja Babyszka właśnie wróciła z Calgary, z miesięcznego stypendium „Morningside Music Bridge” dla najzdolniejszych młodych artystów, a już marzy o warsztatach przyszłorocznych, w Pekinie. Pasji ma w sobie tyle, że można by nią obdzielić kilka osób...

KATARZYNA BOGUŁKA

Pierwsze wspomnienia o utalentowanej dziewczynce pojawiły się na łamach lokalnych gazet osiem lat temu. Pisano o jej fenomenalnej pamięci, o godzinach spędzanych w domowym studiu nagrań. Śpiewała wtedy piosenki Griego, Ciochowskiego, Griego, Masłowskiego, rodzime kawałki Linkina. Głównie lat temu Maja marzyła o byciu pianistką i marzenia te konsekwentnie realizuje. Ta sama jest także ułubiona ulubionych śpiewających i grających gości, którymi są Diana Krall, Ella Fitzgerald...

Muzyka góra!

Maja Babyszka artystycznie talentem zdawała już od przedszkola: - Byliśmy w tamtym czasie przekonani, że przysiadając naszej córki będzie senka - mówi mama Ewa Babyszka. - Chodziła rysowała, malowała, figuły z plasteliny lepiła tak pięknie, że przed szkołą zorganizowano jej indywidualną wystawę. Aż nagle... Poznała fortepian. Doznała klamrowej i natychmiast się zakochała. Zaangażowała ją kochanka z przedszkola, babcia z na-

łym instrumentem. Wtedy się wszystko zaczęło. Maja miała sześć lat.

Tata Adam Babyszka zatrudniony był odkurzyć wiedzę z muzycznej szkoły podstarośkowej, której za dobrze nie wspominał, by wspomnieć córki: - Z dnia na dzień coraz bardziej się rozwijała, śpiewała i grała - ze słuchu, bo nikt jeszcze przecież nie znał. Najpierw to były piosenki dla dzieci, koledy, później, w podstawówce, m.in., polski rock. W końcu od komponowania oryginałów Majka przeszła do improwizacji, pokochała jazz - wspomina pani Babyszka.

Na pierwszą córki rodzice zapisali ją do szkoły muzycznej. - Zawsze zniechęcała się jej zainteresowaniom i pasją, taką taktykę wychowawczą przyjęliśmy od początku. Jak doświadczyliśmy, że nie zawiodła - dzisiaj się opiekujemy, ale dodaję, że braliśmy odpowiedzialność za każdego człowieka, który jest ciekawy. Nie każda dziewczyna o udziale w koncercie czy w warsztatach, bardzo poważnie się zastanawiają.

Do swoich najważniejszych osiągnięć Maja zalicza udział w międzynarodowym konkursie „Morningside Music Bridge” w Calgary i zagranie „Bokitnej Rajonit” Gershwin z orkiestrą

symfoniczną w Warszawie. Wspomina też dziecięce projekty: „Majka i Republika”, „Majka i Perfect”, udział w show Polsatu „Przebiegiem dzieci”, Polish Boogie Festival, Blues Meeting. Nie mniej ważny był trzyletni udział w warsztatach jazzowych w Chodzieży, podczas których nastolatka współpracowała z dorosłymi muzykami i za każdym razem stawiała na scenie w koncercie finałowym!

W klasie mistrza

Dziesięć pięcioletnia artystka rozpoczyna naukę w liceum, jest w Klasie Talentów Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. Artura Rurkiewicza w Bydgoszczy, co daje przewagę nauki pod okiem akademickich pedagogów, a także możliwość

dostosowania toku nauki przedmiotów pozamuzycznych do życia artystycznego.

Od 4 lat Maję opiekuje się słynna promotorka laureatów konkursów, prof. Katarzyna Popowa-Zydrón: - Mam wielkie szczęście. Pani profesor jest bardzo wymagająca, ale to właśnie wyzwania mnie motywują - podkreśla pianistka. - Profesor dużo opowiada o muzyce, wspaniale rozbudza wyobraźnię, na zajęciach także gra, a to z kolei podpowiada różne tropy interpretacyjne. Fascynację jazzem rozwijam na zajęciach z prof. Karolem Szymanowskim, który uczy mnie improwizacji jazzowej.

Nawet w wakacje wakacji od muzyki nie ma. Maja niedawno wróciła z Kana-

dy, ze wspomnianego już stypendium w Calgary. Na liście uczestników można się było dostać tylko w drodze konkursu; z Polski pojechała na ten prestiżowy kurs dziewczę osób, w tym dwóch pianistów. Po powrocie na



Mam wielkie szczęście.

Pani profesor Katarzyna Popowa-Zydrón jest bardzo wymagająca, ale to właśnie wyzwania mnie motywują.

Maja Babyszka

artystkę czekało ekstremalne wydarzenie. Zaproszono ją do udziału w koncercie w ramach Rzeki Muzyki. Zagrała dla kilku tysięcy bydgoszczan, siedząc... w koszu podtrzymywanym za pomocą dźwigu kilka metrów nad falami Brdy. - Byłam tak skupiona na muzyce, że nie myślałam o strachu, a do bujania jestem przyzwyczajona, rodzice mają żagłówek - śmieje się Maja. - Wybrałam repertuar pasujący do okoliczności. Klasyka ma swoje prawa i wymagania, dlatego postawiłam na jazz, na improwizację, czyli moje ulubione klimaty. Nigdy się tym nie męczę. To przecież nie jest praca, a pasja, miłość, więc nie mogę mieć ani

ćwiczenie, ani koncertowanie...

Rodzice to potwierdzają. Po nocnym powrocie z Warszawy, z koncertu ukochanej Diany Krall, Maja zasiadła do fortepianu i jeszcze przez dobrą godzinę przeżywała to muzyczne wydarzenie. Przy tak wielkim zaangażowaniu w swoją pasję, okazuje się, że można jeszcze znaleźć czas na spotkania ze znajomymi rozsiadającymi po całej Polsce, na ciewieczne bieganie (rekreacyjne, nie wyczynowe), na czytanie (jest pasjonatką książek, interesuje się psychologią, filozofią) na dawanie prywatno-publicznych koncertów, np. podczas wakacyjnego pobytu nad jeziorem. Maja zabrała wtedy ze sobą przenośny instrument, by w wolnej chwili móc poćwiczyć. Dźwięki pianina ściągnęły zaciekawionych wczasowiczów i ćwiczenie zmieniło się w wakacyjny koncert. W domu za publiczność robią rodzice i ich goście, dwa koty przysiadają się schroniska. Nazywają się Frugo i Nesti. Frugo muzykę uwielbia, szczególnie sobie ceni kompozycje Chopina. Nesti klasyki nie cierpi, zwłaszcza tej współczesnej. Podobno najgorzej reaguje na kompozycje Szostakowicza... ©

TEMA OSOBY

Nie tylko klasyka

► Maja Babyszka to 16-letnia pianistka z Bydgoszczy, tegoroczna stypendystka Prezidenta Bydgoszczy Uczestniczka do klasy talentów bydgoskiej szkoły muzycznej. Kształci się na czwartym roku w klasie prof. Katarzyny Popowej-Zydrón oraz na piątym roku improwizacji jazzowej

u prof. Karola Szymanowskiego. Jako jedna z dwóch pianistów z Polski została stypendystką Mount Royal University w Calgary w Kanadzie. Grała w Operze Narodowej z orkiestrą symfoniczną, z zespołem Perfect, muzykami Republiki i z liderem TSA Markiem Plekarczykiem.